

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK VI. | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 9 SIERPNI 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 222

## Tragedia łodzianina w Filadelfji. Po przyjeździe żony z Łodzi strzelił sobie w skroń.

Łódź, 9 sierpnia.  
Z Filadelfji nadeszła wiadomość o tragicznym samobójstwie syna przemysłowca łódzkiego Hermana Kempnera.

Przed ośmiu czy dziesięciu laty młody Kempner studiował na politechnice warszawskiej. W stolicy

poznał on p. Felicję Gersztównę, którą wkrótce poślubił mimo sprzeciwów rodziców.

Pożycie tej pary nie było szczęśliwe. Wkrótce po przyjscie na świat dziecka młody Kempner postanowił wyjechać do Filadelfji do bogatego brata, który zaofiarował mu współudział w swych przedsiębiorstwach handlowych.

Zona i dziecko pozostali w Łodzi. Miał ich sprowadzić dopiero wówczas, gdy sam się już urządził w Ameryce.

Mineło kilka lat.

Kempner w Filadelfji dorobił się fortuny, a tymczasem jego młoda żona na bruku łódzkim prowadziła lekkomyślny tryb życia. Teściowie nie chcąc tolerować jej kompromitującego prowadzenia, zmusili ją wreszcie do wyjazdu do męża.

Kempner ucieszył się bardzo z przyjazdu żony, którą kochał gorąco. Gdy wkrótce po jej przyjeździe kilku łódzkich przyjaciół doniosło mu listownie, iż prowadziła się nieodpowiednio, nie mógł przeżyć tej hańby i wystrzałem w skroń pozba-  
wił się życia.

### Katastrofa kolejowa w Ameryce.

12 osób poniosło śmierć.

Łondyn, 8 sierpnia.

(Agencja Telegraficzna „Express“)  
Z Nowego Jorku donoszą, że w stanie Illinois wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Na stacji Kairo pociąg popieszny wpadł na osobowy, stojący na bocznicy kolejowej. Dotąd wydobyto 12 osób zabitych, ciężko rannych jest 15. Wypadek został spowodowany wykołnieniem się parowozu pociągu pospiesznego

### Urzednicy angielscy

zagubili ważne dokumenty wojskowe.

Łondyn, 8 sierpnia.

W tutejszych kołach politycznych żywo komentują fakt, że w ciągu ubiegłego tygodnia zaginęły dwukrotnie ważne papiery państwowe. Przed kilkoma dniami jeden z członków admirałictwa pozostawił w aucie walizkę z ważnymi papierami urzędowymi, która jednak odniesiono w kilka dni później.

W ubiegły piątek jeden z wyższych urzędników ministerstwa wojny pułkownik Coles pozostawił przez zapomnienie w aucie dwa małe kufelki z dokumentami wielkiej wagi.

Pomimo usiłowań policji, papierów tych nie zdołano dotychczas odnaleźć.

### Wielki pożar w Turcji.

Pożar strawił 4 hotele i 6 domów.

Angora, 8 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)  
W Brusie wybuchł wczoraj gwałtowny pożar, który doszczętnie strawił 4 hotele, 6 domów i 48 magazynów. Szkody wynoszą 200.000 funtów. Obiekty zniszczone ubezpieczone były tylko na 10 tys. funtów. Pożar wybuchł w magazynie benzyny. Śledztwo wszczęte.

### Nowy typ samolotu

Na berlińskim lotnisku dokonano w tych dniach próby z nowym typem samolotu, który umożliwiać ma pionowe unoszenie się i lądowanie samolotów. Pierwsze próby wypadły korzystnie, tak że nowy wynalazek znaleźć ma wkrótce po ważne zastosowanie. Jeśli istotnie uda się doprowadzić do pionowego wznoszenia się w górę i opadania samolotów będzie to wielkim nowym sukcesem lotnictwa.

### Odmladzać zwierzęta

będą polscy zoologowie.

Kilku znanych uczonych zoologów polskich zwróciło się do ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie udzielenia czelwów, wymaganych w myśl ustawy o ochronie zwierząt, na przeprowadzenie doświadczeń naukowych w dziedzinie prób, dokonywanych przez uczonego niemieckiego Steinacha.

## Samobójstwo policjanta

w koszarach policji przy ul. Zeromskiego.

Łódź, 9 sierpnia

Wczoraj po poł. w domuprzy ul. Zeromskiego 88, w którym mieści się rezerwa konna i piesza policji w kuźni, znajdującej się na podwórzu, rozległ się odgłos strzału rewolwerowego, ci co tam pobiegli znaleźli w kałuży krwi posterunkowego Wincentego Borowiaka. Głowę miał opartą o kowadło, a w kurczowo za-

ciśniętej dłoni trzymał rewolwer.

Niezwłocznie zawezwano pogotowie. Przybyły lekarz mógł jednak tylko skonstatować zgon samobójcy, który strzelił sobie w skroń.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu aż do zejścia władz sądowych. Przyczyna rozpaczliwego kroku — rozstrój nerwowy, spowodowany ciężką chorobą.

## Zabójstwo wywiadowcy policji.

Radom, 9 sierpnia.

Wczoraj, o godz. 8 min. 15 wiecz. cztery strzały zaalarmowały lokatorów domu № 59 przy ul. Wołowej. W sieni tegoż domu zauważono zwłoki człowieka, którego przybyły posterunkowy rozpoznał jako Zygmunta Bachnera, wywiadowcę policji państwowej w Ra-

domu.

Pierwsze śledztwo wykazało, że strzały były dane z tyłu z bardzo bliskiej odległości, tak że są znaki o-smolenia prochem

Kilka dowodów rzeczowych wykazuje, że był to atak terrorystów-komunistycznych.

## Zgon Stefana Radicza.

Wiedeń, 9 sierpnia.

Z Zagrzebia donoszą, że Stefan Radicz zmarł wczoraj o godzinie 9 wieczorem. Wiadomość ta dotarła dopiero o godzinie 10 wieczorem.

W tej chwili przygotowują się nadzwyczajne wydania, aby zako-

munikować ludności o śmierci Radicza. Radicz około godziny 7-ej wieczorem czuł się dobrze i był zupełnie przytomny, następnie jednak nastąpiło gwałtowne osłabienie sił i o godzinie 8 wieczorem zaczęła się agonja.

## Bezczelne prowokacje szaulisów.

Koncentracja wojsk litewskich na granicy polskiej.

Wilno, 8 sierpnia.

Ostatnio na pograniczu polsko-litewskim w kilku miejscach rozrzucono egzemplarze pisma litewskiego p. t. „Zelazny Wilk”. Pismo to głosi, iż związki szaulisów będą występowały agresywnie wobec władz polskich i zapowiadają, że w niedługim czasie cała ludność litewska ze związkami szaulisów i „Zelaznego Wilka” podejmie zbrojne powstanie.

Wilno, 8 sierpnia

Jak donoszą z pogranicza polsko-litewskiego, litwini w dalszym ciągu prze-

prowadzają na pograniczu koncentrację oddziałów kawalerji. Z ogólnej liczby istniejących na Litwie dwóch pułków ułanów i 1 pułku huzarów, dwa pułki znajdują się już na granicy. Oddziały pierwszego pułku wdziane były przed paru dniami w okolice wsi Dubinki, obecnie zaś przybył do Olity cały drugi pułk ułanów. Wśród ludności miejscowej z powodu przybycia tak znacznej ilości wojska panuje przynębnienie, wywołane obawą przed nadużyciami i rekwizycjami.

## Wygody w pociągach domagają się liczne rzesze podróżnych.

Stan kolejnictwa naszego w porównaniu z latami ubiegłymi, wykazuje stałą poprawę, wiodącą dla wszystkich. Szereg jednak pozostałych dotychczas usterek rzuca się w oczy.

Do drobnych, lecz dotkliwych niedogodności należy między innymi brak firanek we wszystkich wagonach III klasy, częściowo zaś również II klasy. Okoliczność ta jest b. niedogodna, szczególnie przy dłuższych przejazdach, albowiem brak tego sprzętu budzi przedwcześnie podróżnych ze snu, naraża ich podczas lata na niepotrzebne gorąco, kurz itd. Dzięki zawieszeniu firanek zyskałby również wygląd estetyczny wnętrza wagonów.

Min. komunikacji winno, wzorem zagranicy usunąć tę niedogodność. Drobnym wydatkiem na ten cel sowiecie się opłaci. Min. komunikacji bowiem winno samo dbać o udogodnienie pasażerom podróży, zaś pasażerowie 2 i 3 klasy nie powinni być gorzej traktowani pod tym względem od osób, jadących 1 klasą.

## Rejestracja chorych na tasiemiec.

Departament służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych zdecydował przeprowadzić w Polsce spis osób chorujących na tasiemiec (soliter). Wypadki tej choroby mają być obecnie ogłoszone przez lekarzy władzom sanitarnym. Dotąd chorujący na tasiemiec nie byli objęci ogólną statystyką chorych w Polsce.

## Kłeska pożarów w Polsce

6.000 nieruchomości państwa w ogniu.

W roku bieżącym wzrosła poważnie, w stosunku do lat ubiegłych, liczba pożarów. O rozmiarach klęski świadczy najlepiej cyfra. W czasie od 1.I. do 1.VII r. b. spłonęło ogółem na terenie b. Kongresówki, Małopolski i Kresów Wschodnich 5.967 nieruchomości, przyczem stosunkowo częste były w tym roku wypadki pożarów zbiórowych (od 10 nieruchomości wżwyż). Zdarzyło się ich aż 70.

Od 1.I do 1.VII b. r. powszechny zakład ubezpieczeń wypłacił tytułem odszkodowania za spalone nieruchomości sumę zł. 6.585.000.

## Tajemnicze morderstwo pod Sosnowem.

Działacz żykowski padł pod ciemnym nożem.

Sosnowiec, 8 sierpnia.

Znany działacz żykowski Chaim Szwajcer padł ofiarą mordu w Rabszynie pod Olkuszem, gdzie bawił na wyczasach.

Podczas przechadzki napadł go jakiś osobnik, który obrzuciwszy go ordynarnymi wyzwiskami, ugodził następnie kilkakrotnie nożem.

Ciężko rannego Szwajcera przewieziono do szpitala, gdzie zakończył życie. Za zbiegłym mordercą zarządzone posćig.

## Zatarg estońsko-włoski na tle ekspedycji Nobilego

Tallin, 8 sierpnia.

Poselstwo włoskie w Estonji wyczytało rządowi estońskiemu notę protestu przeciwko informacjom jednego z pism estońskich o ekspedycji gen. Nobile.

Równocześnie jeden z urzędników poselstwa włoskiego telefonował do redakcji tego pisma i w sposób nieparlamentarny zwynysłał naczelnego redaktora. Niezależnie od tego, tenże urzędnik nadesłał pismo, utrzymane w tonie niestosownym.

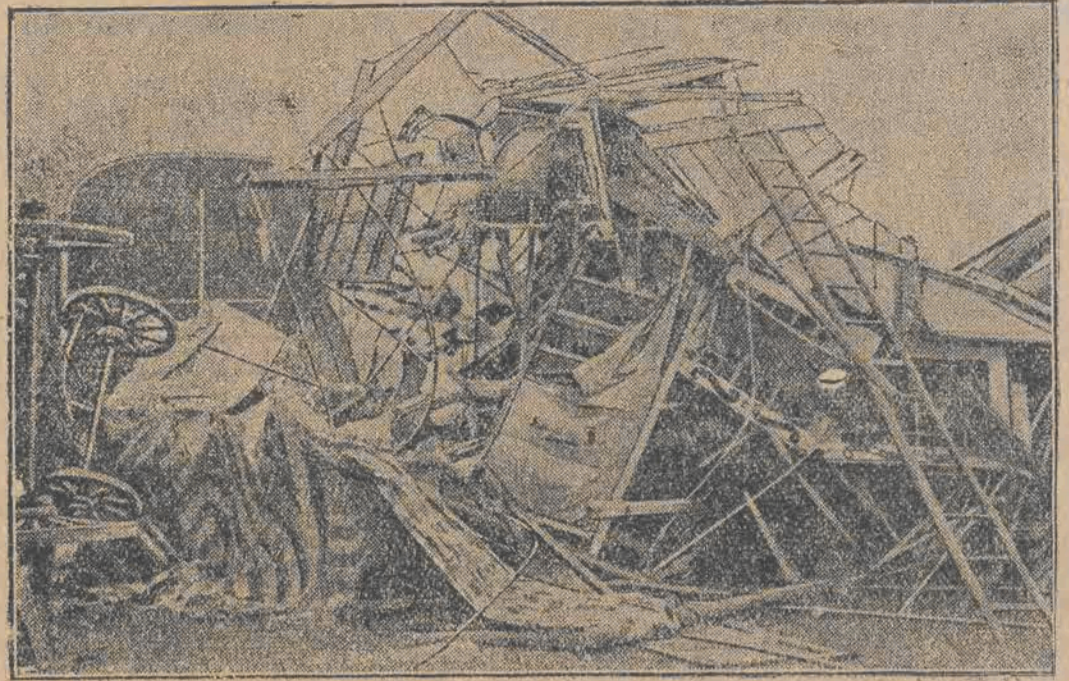
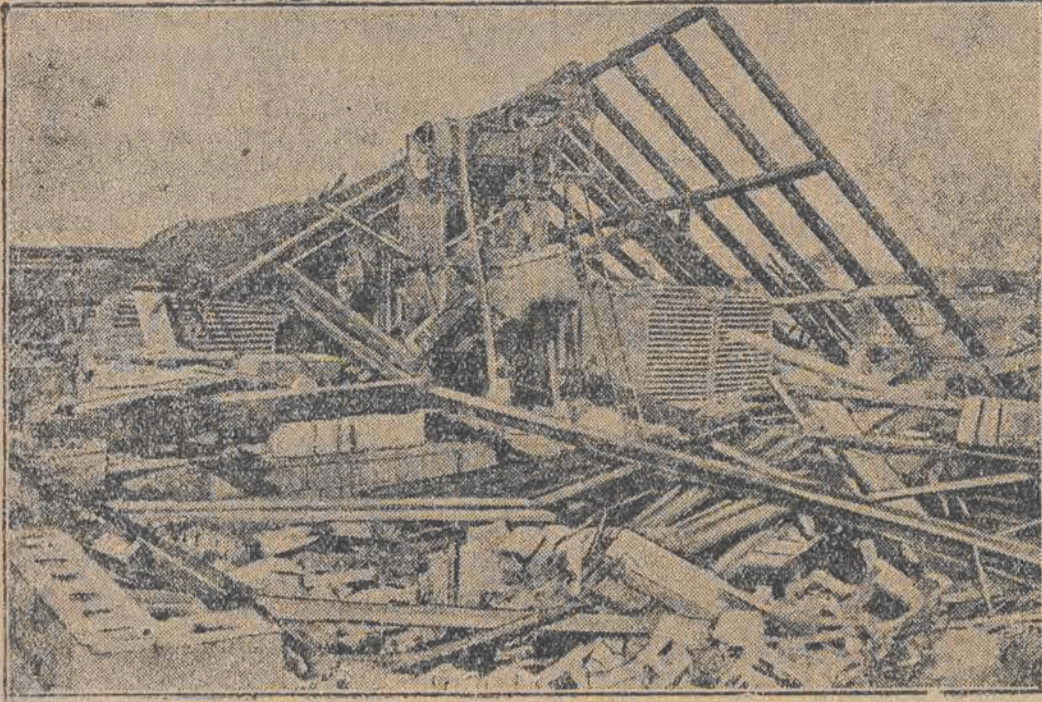
Wystąpienie poselstwa włoskiego komentowane jest żywo w kołach dyplomatycznych i rząd estoński przedsięwzięcie w tej sprawie odpowiednie kroki.

## Kara śmierci za komunizm

Wiedeń, 8 sierpnia.

Wedle doniesień dzienników w Tokio, japońska tajna rada wojenna wystosowała do rządu memorjał, domagający się wprowadzenia kary śmierci za propagandę komunistyczną, wydalenia ze szkół nauczycieli komunistów oraz oddania wszystkich komunistów pod nadzór policyjny.

## Niszczycielski huragan nad Bawarią.



Ja już donosiliśmy w depeszach, nad Bawarią szalał straszliwy cyklon, który wyrządził olbrzymie spustoszenia. Zdjęcie lewe przedstawia obró-

coną w perzynę fabrykę cementu, prawe — zniszczone doszczętnie urządzenie cyrku wędrownego.

## Paryż pod znakiem letniej kanikuły.

Wyjazd mieszkańców nadsekwaniańskiej stolicy poza Paryż. — Gdyby nie turyści opustoszałyby Paryż zupełnie. — Bez urozmaiceń. — Bolesny cios dla kulturalnych sfer Paryża. — Humorystyczna walka z... wielożęństwem. — Duma apaszów paryskich.

### Paryż w sierpniu.

Paryż przeżywa obecnie pełnię lata. Upalne słońce napełnia ulice i place silnym skwarem, gorąco dochodzi do ostatnich granic i wskazuje na termometrze 39 stopni w cieniu! Kto mógł uciekać przed tymi upałami z nadsekwaniańskiej stolicy. Tak zwane „koła wytwerne”, nadające głównie piętno życiu paryskiemu wyjechały daleko do najrozmaitszych sławnych i modnych miejsc kuracyjnych, inni ruszyli nad mniej znane okolice nad morzem, nie mniej zaś znaczna liczba mieszkańców wyrusza codziennie za miasto nad wolne i cieniste przestrzenie, idące wzdłuż Sekwany. I kto wie, czy nie opustoszałyby naraz Paryż, gdyby nie przybyły turyści, ciągnących licznymi gromadami w letnich wycieczkach do Paryża.

Czyta się wprawdzie w dziennikach francuskich uwagi, że wskutek stabilizacji franka francuskiego, oraz unormowania cen na dość wysokim poziomie, liczba zwiedzających Paryż znacznie w ostatnich tygodniach zmalała, trudno to jednak na razie zauważyć. Do tej pory bowiem wszędzie, czy to w teatrze, czy w cyrku, czy też w licznych kawiarniach i dancinгах, wszędzie widzi się liczne mrowie cudzoziemców i doznaje się wrażenia, że gdyby nie ci przybysze wszystkie te lokale rozrywkowe stałyby pustką.

Wśród „obcych”, którzy zapełniają obecnie Paryż, znajdują się nie tylko goście z zagranicy. Bardzo poważny odsetek zajmują również wycieczkowcy z całej Francji, którzy korzystając z letnich urlopów, starają się choć jeden miesiąc przepędzić w uroczej, nęcącej tysiącem przystoi, stolicy nadsekwaniańskiej. Autobusy, objeżdżające z wycieczkowcami „Paryż dookoła” są zatem stale zapelnione i znaczą się na ulicach Paryża jako jedna z cech charakterystycznych. Kursują oczywiście autobusy te zarówno w dzień jak i w nocy. W dzień wskazuje specjalny „cicerone” osobliwości na ulicach Paryża, w nocy zaś prowadzi drogą przez najrozmaitsze lokale rozrywkowe, które prezentuje się przybyłym w całej ich okazałości i „ogrzotyczności”.

Poza tymi gośćmi z daleka, którzy dla obserwatora paryskiego stanowią zawsze ciekawy obiekt zainteresowania, znaczą się w Paryżu kanikuła letnia w całej pełni. Życie płynie spokojnie, bez większych wstrząszeń i urozmaiceń, jakich dostarczają ożywione sezony karnawału zimowego, wiosennego i jesiennego. Od czasu do czasu przedrze wprawdzie spokojną atmosferę jakaś sensacja, ale wobec braku tych, którzy

najwięcej plotkują i najczęściej czynią zamieszanie, a którzy obecnie bawią poza murami Paryża, sensacje te szybko przechodzą bez głośniejszego echa.

Boleśniejszym ciosem, który jednak w ostatnich dniach dotknął w silnej mierze cały kulturalny Paryż, jest spalenie się wielkiego gmachu koncertowego Pleyel, który niedawno dopiero wybudowany został w Paryżu. Gmach ten był dumą Paryża, zbudowany był bowiem wedle najnowszych wymagań technicznych. Na widowni zasiadło mogło 4.000 słuchaczy, na estradzie zaś stały największe zespoły muzyczne pod kierunkiem najslawniejszych kapelmistrzów. Pożar zniszczył gmach koncertowy doszczętnie. Zostały jeno nagie, oczernione mury, budząc wśród nastrojów kanikularnych, ogólny żal w całym świecie kulturalnym Paryża.

Obok tego zmartwienia są jednak i wesołe wieści, które martwość sezonu wakacyjnego częściowo rozpraszają. I tak ostatnio wiele śmiechu wywołuje „światowy związek”, który powstał w Paryżu pod patronatem najwybitniejszych osobistości ze świata politycznego i artystycznego, a którego zadaniem jest zwalczanie... wielożęństwa. Ideowców paryskich irytują liczne haremy, które dochowały się jeszcze dość licznie na

wschodzie i południu, to też zamierzają oni przeprowadzić akcję w kierunku zniesienia „tego barbarzyństwa”.

Ożywienie w sennych nastrojach wakacyjnych wnoszą również złodzieje i apasze paryscy. Korzystając z wyjazdu licznych towarzyszy oraz z przyjazdu mniej orientujących się turystów, pracuje ta kasta „pracowników paryskich” mimo upałów ze zdwojoną energią. I tak słyszy się ciągle o sensacyjnych wiadomościach, które mają nawet czasami „podkład polityczny”, jak to ostatnio miało miejsce przy okradzeniu żony posła czeskiego w Paryżu z brylantów na sumę 160.000 franków, oraz o licznych tajemniczych napadach i mordach. Kronika sensacyjnych wypadków kryminalnych budzi też w Paryżu obecnie najwyższe zainteresowanie. Złodzieje i apasze paryscy mogą być doprawdy dumni z tego, że im właśnie przypadł w udziale zaszczyt wprowadzania ożywienia wśród tych, którzy na czas kanikuły wakacyjnej pozostali w nadsekwaniańskiej stolicy.

## Faworyta cara Mikołaja

słynna tancerka Krzesińska wie dzie smutny żywot.

Słynna faworyta cara Mikołaja tancerka Krzesińska, która poślubiła W. księcia Andrzeja, brata następcy tronu w. ks. Cyryla uważanego przez emigrantów za legalnego władcę wszech Rosji — smutny wie dzie żywot w słonecznej Nicei. Barwne dzieje królewskich faworytów różnią się od amerykańskich romansew filmowych, że się smutnie kończą.

Skończył się i dla carskiej faworyty okres triumfów, opustoszała jej kasa, a w parkowym safie stale się zmniejsza kolekcja cennych klejnotów. Idą na samolot....

Szesnastoletnia baletniczka podbiła czułe serce młodego i naiwnego carewicza Romana trwał szereg lat. Krzesińska zamieszkała luksusowo urządzoną willę, którą po upadku caratu zarekwirowali bolszewicy. Dwaj synowie Krzesińskiej wychowywani byli na koszt dworu i służyli w armii rosyjskiej. Ostatni raz wystąpiła Krzesińska na deskach teatru, podczas pamiętnych uroczystości francusko-rosyjskich, kiedy do Petersburga zawitał Poincaré. Metresa cara Mikołaja wystąpiła wówczas, na galowym przedstawieniu.

Tytułem honorarium za ten jeden gościnnie występ otrzymała 50.000 dolarów i brylantową kolję.

Dopiero pojawienie się na dworze carskim Gryszy Rasputina, ekskonikradora, przyszłego dyktatora Rosji, wpłynęło na ochłodzenie się stosunków między Mikołajem a Krzesińską.

Po wybuchu rewolucji podniecony tłum wtargnął do pałacyku carskiej faworyty, niszczone i łamano meble stylowe, rabowano klejnoty i cenne drobiazgi, a ich właścicielkę obrzucono stękiem obelg. Tylko zimnej krwi i odważnej postawie zawdzięcza Krzesińska, że uniknęła wówczas śmierci.

Z pomocą w. księcia Andrzeja udało się jej uciec zagranicę, gdzie poślubiła swego zbawcę.

Początkowo wiodło się im nieźle. Obecnie jednak warunki materialne tak się pogorszyły, że w. ks. zmuszony był wynieść się z elegackiej, lecz kosztownej willi, którą zajmował na Jasnym Brzegu wraz z małżonką i szukać skromniejszego mieszkania. Jedyną nadzieją zbankrutowanej carskiej faworyty jest ruletka, która kilkakrotnie ją ratowała w chwilach opresji.

Ale i na ruletkę potrzeba pieniędzy.

## Diamentowa brygada.

W jaki sposób zwalczają skarb amerykański przemykanie klejnotów.

Amerykański skarb stwierdził, że traci rocznie setki milionów dolarów wskutek przemykania klejnotów. Urząd celny stwierdził, że każdego roku sprzedaje się w Stanach Zjednoczonych klejnoty wartości prawie 500 milionów dolarów. Klejnoty te pochodzą z zagranicy i nie są opłacane na cło. Ponieważ cło wynosi 20 proc. wartości, traci skarb pięćdziesiąt milionów dolarów rocznie, (już po odciążeniu zarobków sprzedawców).

Dla zwalczania przemykania diamentów utworzył rząd amerykański t. zw. diamentową brygadę. W Londynie, Brukseli, Antwerpii i Berlinie znajdują się oddziały, kierowane przez sztab brygady w Paryżu. Brygada zwraca przede wszystkim uwagę na amerykańskich kupców, udających się do Europy po zakupno klejnotów. Kupcy oddają przeważnie towar przemytnikom, którzy otrzymują 8 proc. wartości klejnotów, jeśli przemykają klejnoty bez szwanku. Kupcy zaoszczędzają jeszcze na tem 12 proc.

Przeciw amatorom prywatnym, zapatrującym się w Europie w klejnoty, aby je do Ameryki bez opłacania cła przewieźć, zorganizował rząd amerykański służbę szpiegowską. Agenci tej centrali szpiegowskiej łączą się natychmiast telefonicznie z Ameryką, jeśli jakiś amator opuszcza Europę z klejnotami, udając się do Ameryki.

Często właściciele wielkich sklepów jubilerskich w Londynie i Paryżu są agentami amerykańskimi. Nie są oni stale płatnymi agentami, ale pobierają za denuncjację 25 proc. kary która wynosi 56 procent wartości klejnotów. (25 proc. zabiera skarb). W ubiegłym roku amerykański urząd celny ściągnął 800.000 dolarów tytułem kary za przemykanie klejnotów.

## Zjazd buddystów w Rosji

Pod patronatem rządu sowieckiego odbył się w najbliższych dniach w Petersburgu wielki kongres wyznawców religii Buddy. Na zjazd ten zmobilizować mają komuniści delegatów z najdalszych krańców Azji. Oczywiście, że sowieci nie zapomną przy tej sposobności dobrać do słów religii Buddy główne wytyczne propagandy komunistycznej, — tak że niewątpliwie kongres religijny przemieni się w zgromadzenie polityczne. Celem, który przyświeca sowiecom w zwołaniu kongresu wyznawców Buddy, jest oczywiście chęć podjudzenia ludów azjatyckich przeciwko władzy Anglii w Azji.

Z pobytu sultana marokańskiego w Paryżu.



Na zdjęciu naszym widzimy od strony lewej do prawej: min. Briand, min. El Mokri, sultan, prez. Doumergue, gen. Gourand, min. Bartou.

Krwią przypieczętowany zakład.

100 złotych za wypicie pół szklanki wódki.

Lódź, 9 sierpnia.

W jednej z restauracji przy ulicy Drewnowskiej wynikła wczoraj krwawa awantura. Mojżesz Bornkorn i Szlama Wartsberg oblewali jakąś uroczystość rodzinną. Po kilku kieliszkach młodzieńcy poróżnili się z sobą.

— Nie umiesz pić — wołał Wartsberg — powienesz pić wodę sodową, a nie wódkę!

— Lepiej piję niż ty — bronił się Bornkorn.

— W takim razie proponuję ci zakład. Dostaniesz ode mnie 100 złotych, jeżeli wypijesz jednym duszkiem pół szklanki wódki.

— Doskonale.

Bornkorn wygrał zakład i zażądał

pieniędzy. Wartsberg nie kwapił się jednak z wypełnieniem przyrzeczenia.

— Dostaniesz za tydzień.

— Nie, dziś muszę mieć pieniądze. Jeżeli nie dasz, złe z tobą — groził pijany zwycięzca.

Wartsberg przeraził się nie na żarty swego kompana. Sięgnął do kieszeni i wręczył weksel na 100 złotych, płatny w styczniu.

— Płać gotówką wołał Bornkorn.

Prerażony W. chciał chyłkiem wymknąć się z knajpy, lecz Bornkorn przyłapał go w drzwiach, powalił na podłogę i pobił tak dotkliwie, że do poszkodowanego musiano zawezwąć pomoc lekarską.

Uległ zwodniczej pokusie.

Skromny urzędnik zбочzył na manowce życia.

Lódź, 9 sierpnia.

Skromny urzędnik jednej z firm łódzkich Artur Borkes otrzymał 3.000 złotych od znajomego swego szefa, p. Ma-

ksymiljana Rustona z prośbą, o wysłanie tych pieniędzy do Berlina. Borkes był uczciwym młodzieńcem, lecz tym razem nie oparł się nieprzepatanej pokusie i miast na pocztę udał się do jakiejś przyjaciółki, która naciągnęła go na większą pożyczkę. Wieczorem kilku kolegów namówiło go, by urządził libację. Znów „pekło” 200 złotych.

Borkes nie wiedział już, co ma robić. Brakowało mu już przeszło 500 złotych, więc nie mógł wysłać otrzymanych pieniędzy. Postanowił więc przywłaszczyć sobie pozostałą gotówkę.

Przestał przychodzić do biura i korzystał z życia. Restauracje, wycieczki zamiejskie samochodem, kilka prezentów dla przyjaciółek i z całej sumy nie pozostało ani grosza.

Wówczas to zwrócił się do p. Rustona, że skruczą przyznał się do wszystkiego i oświadczył, że będzie spłacał należności z otrzymywanej pensji.

P. Ruston nie chciał jednak słyszeć o tem i zwrócił się do policji. Borkes znalazł się przed sądem. Skazano go na 6 miesięcy więzienia. Połowę kary darowano mu na zasadzie amnestji.

Orgje wehikułów.

Lódź, 9 sierpnia.

Na szosie, prowadzącej do Głowna Antonina Florczyńska ze wsi Antonin upadła z wozu, uderzając głową o drzewo. Doznała ona wstrząsu mózgu. Pogotowie łódzkie przewiozło ją do szpitala miejskiej w stanie bardzo groźnym.

\*\*

Na ulicy Kilińskiego przed domem nr. 22 została przejechana przez tramwaj 23-letnia robotnica Wiktorja Nowak, zamieszkała przy ulicy Sienkiewicza 59. Pogotowie odwiezło ją do domu.

\*\*

Na ulicy Siennej spadła z roweru 18-letnia robotnica Helena Mikołajczyk. Doznała ona ciężkich potłuczeń.

Temperament 64-letniego don-Juana

Perypetje miłosno-mażeńsko-rozwodowe skończyły się nad wyraz smutnie.

Lódź, 9 sierpnia.

64-lata miał Szymon Sz. zamieszkały przy Alejach 1 maja nr. 30, a jednak w pewnych sferach naszego miasta uchodził za „rasowego don - Juana”. Miał młodą, bardzo przystojną żonę, która kochała go nad życie, a jednak ją porzucił dla młodej dziewczyny, pochodzącej z bardzo zamożnego domu kupieckiego. Rozpacz porzuconej żonki nie miała granic. Kilkakrotnie nawet chciała popełnić samobójstwo.

Tymczasem 64-letni „młodzieniec” pragnąc za wszelką cenę poślubić nową wybraną serca, popełnił oszustwo. Sfałszował dokumenty rozwodowe i na tej podstawie stanął na ślubnym kobiercu z panną C. R.

Spójrzcie tej pary nie trwało zbyt długo. Sędziwy żonko chciał się jeszcze bawić i korzystać ze wszystkich powabów życia, natomiast jego druga połowica, niewiasta młodsza od niego o kil-

kadziesiąt lat, marzyła tylko o zaciśnięciu ogniska domowego. Od drobnych nieporozumień i niesnasek stopniowo doszło do wojny domowej.

— Ty nie masz wcale temperamentu — oświadczył pewnego dnia wiecznie młody mąż. Taka żona może odpowiadać tylko jakiemuś staruszkowi, a nie mnie!

I porzucił ją. Tym razem nie omieszkował już przeprowadzić formalności rozwodowych. Samotność kawalerska znu-

dziła mu się jednak bardzo szybko. Nościł się już z zamiarami ponownego ożenku, gdy nagle, jak grom z jasnego nieba spadła nań wieść, że zainteresowała się nim policja.

Pierwsza małżonka sędziwego don-Juana dowiedziała się bowiem w tym czasie że sfalszował dokument rozwodowy o czem doniosła władzom. Wdrożono dochodzenie, które potwierdziło jej zeznania wobec czego Sz. został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Sromotnie pobity atleta.

Nie pomogą „mosty” i „nelsony” gdy przeciwnikiem jest.. żona.

Lódź, 9 sierpnia.

Był atleta jakiegos z cyrków rosyjskich, Michał Falaśow, obecnie robotnik fabryczny, zajmował skromne mieszkanie przy ulicy Wólczańskiej. Falaśow jest mężczyzną, posiadającym niezwykłą siłę fizyczną i z tego względu jest prawdziwym postrachem całej dzielnicy. Dla nikogo jednak nie było tajemnicą, że tylko jedna osoba zawsze odnosiła nad nim zwycięstwo. Była to jego żona, kobieta wadliwa, stara i chorewita. Atleta kochał ją nad życie i cierpliwie znosił jej wszelkie kaprysy.

W ciągu kilkonastoletniego wspólnego pożycia nigdy się nie zdarzyło, by

podniósł na nią rękę, chociaż ona wielokrotnie już puszczala w ruch swoje piastki, a nawet garnki i inne sprzęty domowe.

Właśnie wczoraj wynikła znów grubsza awantura. Falaśow ze skruczą przyznał się, że przepił część tygodniówki. Oburzona magnifika cisnęła w niego stolikiem, który ugodził go w głowę. Nieszczęśliwy atleta upadł na podłogę zalewając się krwią. Wojowniczej żonie to nie wystarczyło. Zadała mu jeszcze kilka ciosów i uspokoiła się dopiero na widok nadbiegłych sąsiadów. Do poszkodowanego wezwano pomoc lekarską. Doznał on dość ciężkich obrażeń.

Streik w Aleksandrowie.

W dniu wczorajszym w Aleksandrowie wybuchł strejk robotników budowlanych, którzy zażądali podwyżki płac. Przedsiębiorcy budowlani odpowiedzieli odmownie na ich żądania. Robotnicy zwrócili się z prośbą o interwencję do inspektora pracy na powiat łódzki.

Zatrucie alkoholem.

Lódź, 9 sierpnia.

W polu przy ulicy Srebrzyńskiej znaleziono młodego mężczyznę, zdradającego słabe oznaki życia. Wezwane pogotowie stwierdziło zatrucie alkoholem. Zabrano go do lokalu IV komisariatu, gdzie ustalono, że był to 26-letni Robert Drebs.

Rozprawy nożowe.

W czasie libacji w mieszkaniu dozorcy domu przy ulicy Nowo-Cegielnianej 34, zostali ranni nożami 34-letnia Katarzyna Chylak i 28-letnia Marianna Łączewska (Zielona 40). Pogotowie udzieliło im pomocy.

\*\*

W podwórzu domu przy ulicy Pomorskiej nr. 44 został dotkliwie poturbowany przez nieustalonych sprawców 28-letni Mszczek Wrocławski (Pomorska 87). Udzielono mu pomocy lekarskiej na stacji pogotowia.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikajiesz kalectwa i śmierci.

GODZIWE ROZRYWKI DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

DYREKCJE SZKÓŁ OTRZYMAJĄ W TEJ SPRAWIE ODPOWIEDNIE INSTRUKCJE.

Lódź, 9 sierpnia.

(d) Za kilka tygodni rozpoczyna się nowy rok szkolny. W ministerstwie oświaty i kuratorjach szkolnych wre prace przygotowawcze. Dla nikogo nie jest bowiem tajemnicą, że nasze obecne metody wychowawcze absolutnie nie odpowiadają psychicznie i potrzebom społecznego pokolenia. Nareszcie i najwyższe władze szkolne zrozumiały konieczność nowych reform i pragną już w tym roku szkolnym przystąpić do reorganizacji całego systemu wychowawczego.

Przedewszystkiem zajęto się sprawą opieki pozaszkolnej. Sprawy te dotychczas zupełnie bagatelizowano, mimo, iż statystyki wykazywały, że 80 proc. młodzieży nie ma należytej opieki rodziciel-

skiej. Starsi uczniowie bardzo często spędzali czas na hulankach, hazardowej grze w karty, a nawet oddawali się pijanństwu itp.

Szkola interesowała się tylko połowicznie życiem swych wychowanków. Gdy opuszczali w południe mury szkolne mieli zupełnie nieograniczoną swobodę, którą nieestety, bardzo często wykorzystywali w nieodpowiedni sposób.

Ministerstwo oświaty nareszcie zrozumiało tą naczelną zasadę wychowawczą i opracowuje szeroki program opieki pozaszkolnej. Program ten, ujęty w ramy niezwyklego dozoru, stosowanego przez szkoły b. zaboru rosyjskiego, może dać świetne rezultaty, o ile sfery pedagogiczne wnikną głębiej w nastroje

nurtujące wśród obecnej młodzieży i z całą ostrożnością przystąpią do realizacji tych projektów.

W skrupulatnie opracowanych projektach ministerjalnych przewidziana jest ilość godzin, jaką młodzież powinna poświęcić w odrabianiu lekcji, by mogła w czasie wolnych zająć korzystnie z godziwych rozrywek.

W tej chwili trudno nam jeszcze zająć stanowisko w tej sprawie. Nie znamy bowiem jeszcze dokładnych programów opieki pozaszkolnej. W każdym bądź razie już możemy stwierdzić, iż projekty te otwierają wdzięczne pole do pracy wychowawcom, którzy winni pamiętać o ciężących na nich obowiązkach.



— Smarkaczu, chciałeś mi ukraść abranie!  
 — Byłem pewny, proszę pana, że pan utonie w rzece.

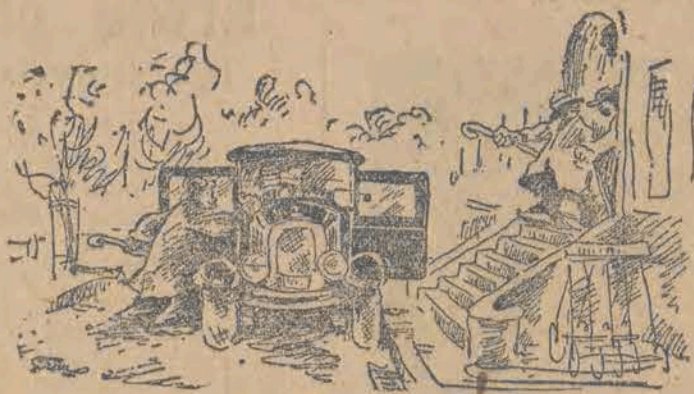


### O wielkich ludziach.

Emil Zoła, który przez pewien czas był w ówczesnej nędzy, nie miał pieniędzy na zapłatę komornego za niedaną fakturę w Paryżu.  
 Pewnego dnia rzekła doń gospodyni:  
 — Tyle pan jest już wien, że nie mogę dłużej zapisywać pańskich długów...  
 — Ach, tak, łaskawa pani. Dobrze, ale czy pani będzie mogła to wszystko zapamiętać?...

Balzac pracował przeważnie tylko w nocy aż do pierwszego piania koguta w jego ogrodzie.  
 Pewnej nocy zwrócił się do swego służącego:  
 — Zanleś koguta do zegarmistrza!  
 — Mistrz pewnie myśli do weterynarza... — poprawił służący.  
 — Nie! — odparł stanowczo Balzac. — Zanleś go do zegarmistrza, nlech go zbada! Bo cóż to jest u licha — dawniej piał o godzinie 4-ej nad ranem, a teraz pje o piętej i czasem później!

W szkole podczas przerwy kilku uczniów rozprawiali na temat swych urodzin.  
 Anatole France — mający podówczas siedem lat — wtracił się do rozmowy i rzekł:  
 — Ja wiem kiedy się urodziłem!  
 — Kiedy? — padły pytania ze wszystkich stron.  
 — O godzinie 3-ej minut 45 zrana — odparł dumnie Anatol.  
 — To kłamstwo! — zaoponował jeden z kolegów. — O tej porze matka twoja jeszcze pewnie spała!  
 France odrzekł poważnie:  
 — Tak, ale ja ja obudziłem i powiedziałem, że chcę się urodzić...  
 Ku-ku.



— Panie kierowco, czy można pana wynająć na przejechanie teściowej? Bardzo dobrze zapłacę...

## Kiedy stanieją warzywa?..

Gdy były upały, mówiono, że potrzebny jest deszcz, mamy deszcze, to znowu potrzebne upały.

Lódź, 9 sierpnia.  
 Nasi poczciwi kmiotkowie przejęli się pod jednym względem wielkomięjską „kulturą”: naśladować z wynikiem pomyslnym zdzierców i paskarzy miejskich, trzymając ceny warzyw ciągle na tym samym poziomie.  
 Jest pewien okres, gdy tak zwane „nowaliki” dostępne są tylko dla bogatych ze względu na wysokie ceny. Obecnie okres ten już minął i warzywa w większych ilościach przybywają do Łodzi, powinny znacznie stanąć.  
 Tendencji tej u nas przynajmniej nie widać wcale.  
 W lipcu gdy pytaliśmy się kmiotków, dlaczego wszystko jest tak drogie, odpowiedzieli nam:  
 — „Mój panie, cóżby tu mogło stanąć, kiedy taka posucha na nas spada. Wszystko się pali na polach, zniszczy...

Gdyby tak spadło trochę deszczu toby może staniało...  
 Pobożne życzenia naszych kmiotków spełniły się.  
 Spadł deszcz. Od pierwszego sierpnia nie możemy się uskarżać na brak opadów atmosferycznych. Zdawałoby się więc, że produkt rolne powinny stanąć. Bo przecież wszystko ożyło na polach! Przecież na to czekaliśmy z utęsknieniem.  
 Ale nasi poczciwi, kochani kmiotkowie cen nie zniżają tylko nadal narzekają:  
 — Mój panie, cóżby tu mogło stanąć, kiedy taka „wilgoć” na nas spada. Wszystko gnije na polach... Gdyby tak pokazało się trochę słońca toby może staniało?...  
 Zachodzi więc pytanie jaki klimat byłby najodpowiedniejszy dla naszych poczciwych kmiotków?...  
 bs.

## Rehabilitacja „feralnej trzynastki” przez dziennikarza paryskiego.

Jeden z dziennikarzy paryskich zastanawia się nad kwestją czy liczba 13 jest w rzeczywistości feralną. Twierdzi on, że tylko ludzie przesadni mogą się dopatrywać sensu tragicznego w tej cyfrze, sądząc, iż w gronie trzynastu osób jedno musi zawsze umrzeć. Przypomina zwłaszcza, że w chwili Ostatniej Wierczerzy Judasz usunął się, tak że przy stole był tylko Chrystus i jego dwunastu apostołów, a więc tem samem 12 osób. Pewien mistyczny autor średniowiecza twierdzi nawet, że zdrada i uwięzienie Chrystusa nastąpiły właśnie dlatego, że liczba 11 i brak jednego z uczniów pozwoliły złemu duchowi dokonać swego dzieła.  
 Wielu sławnych ludzi przypisuje liczbie 13 bardzo dodatnie znaczenie. Cyfra ta była dominująca w życiu wielkiego muzyka Ryszarda, który urodził się w

roku 1813, a umarł 13 lutego 1883. Pierwsze przedstawienie „Tannhäusera” odbyło się 13 marca 1861, a wznowiono go 13 maja 1895.  
 Prezydent amerykański Woodrow Wilson uważał trzynastkę za cyfrę przynoszącą mu szczęście. Jego imię i nazwisko składało się z 13 liter, był trzynastym rektorem uniwersytetu w Princeton i przez trzynastcie lat pełnił tę funkcję. Prezydentem Stanów Zjednoczonych został obrany w roku 1913. Jedyne jego córka wyszła za mąż również w roku 1913.  
 Również i papieżowi Leonowi XIII przynosiła trzynastka szczęście. Należał on do trzynastu papieży, którzy obchodzili jubileusz episkopalny, był trzynastym tego imienia i umarł dopiero w wieku lat 93, w roku 1903, które zestawione razem dają cyfrę 13.

## PROCES O... KRÓTKI KOSTJUM KĄPIELOWY W ROLI RZECZOZNAWCÓW WYSTĘPUJĄ LUDZIE O GŁÓWNYCH NAZWISKACH.

Rzecz się dzieje w miejscu kąpielowym, Deauville, gdzie w obecnym sezonie letnim, zebrał się cały le derner cri mody, elegancji i wszelkiego szyku i gdzie się też odbyły przeróżne rekordy, z pochodem „Jak to było dawniej” na czele.  
 Nad morzem, w wielkich łazienkach, leżał na piasku, wykapawszy się, p. Lambert, paryżanin i wybitny artysta orkiestry kasyna miejscowego, odpoczywając i wpatrując się uważnie w różne piękności, również w stroju bardzo kąpielowym. Nagle uakzał się przed p. Lambertem policjant w towarzystwie lekarza p. Geoffroy, będącego dyrektorem zakładu kąpielowego. Obydwaj ci panowie oświadczyli p. Lambert, że pociągają go do odpowiedzialności sądowej za kostjum kąpielowy jako nieprzyzwoity.  
 Nazajutrz otrzymał p. Lambert wezwanie urzędowe, wzywające go do stawienia się przed miejscowym sądem policyjnym, za nieprzyzwoity ubiór kąpielowy, sięgający zbyt nisko od góry. P. Lambert podpisał, bez stawiania kwestji

pokwitowanie z przyjęcia mandatu, ale niebawem udał się do znanego obrońcy, p. Levy-Oulmann'a, który chętnie podjął się jego obrony. Obrońca oświadczył, że na proces zawezwie z Paryża osoby biegłe w kwestji kostjumów kąpielowych jako często i długo w Deauville przebywające, jak: Maurycy Rostan (syn poety) Van Dangen, głośne artystki kabaretowe Dolly Sisters, panią Jane Aubert i inne. P. Levy Oulman twierdzi, że były już

precedense sądowe w podobnych sprawach i że oskarżeni wychodzili zwykłą obronną ręką ze sprawy. Obrońca podjął się obrony w przekonaniu, że sędziowie znajdują w prawdziwym ambarasie, chcąc dokładnie oznaczyć, jakim ma być strój kąpielowy i jakich granic ma nie przekraczać, aby go uznano za przyzwoity. Sprawa, nabrawszy rozgłosu, budzi wysokie zainteresowanie, zwłaszcza wśród gości kąpielowych, obojga płci.

## Lot naokoło świata.

W połowie sierpnia r. rozpocznie się z Chicago lot naokoło świata, który ma być dokonany w ciągu piętnastu dni.  
 Lot finansuje grupa bankierów chicagowskich, koszta obliczone są na 110 tys. dolarów. Komendantem tego lotu, w którym weźmie udział trzy aeroplany, będzie porucznik Leigh Wade, który kierował lotem wojskowym aeroplanów naokoło świata w 1924 roku. Nawigatorem

będzie kapitan Bradley Jones, szef biura nawigacyjnego armji Stanów Zjednoczonych.  
 Trasa lotu obejmie 22.156 mil angielskich i prowadzić będzie z nad brzegu jeziora Michigan koło Chicago — San Francisco — Honolulu — Wyspy na Pacyfiku — Tokio — Hongkong — Kalkuta — Buhara — Konstantynopol — Lizbona — Azory — Halifax — Chicago.



## Varia muzyczne.

### Twórca „Hugenotów” i organy.

Jak można poradzić sobie z niewygodnym rywalem?

Paryska „Comodia” przypomina, że w bieżącym roku upływa 75 lat od czasu wystawienia w Paryżu po raz pierwszy słynnej opery Meyerbeera „Hugenoci”, która nazwisko swego twórcy rozślawiła w całym kulturalnym świecie.

Przy tej okazji opowiada to czasopiśmo kilka anegdot z życia mistrza tonów. Poniższy szczegół doskonale charakteryzuje tego kompozytora:

W ostatnim akcie opery „Robert diabeł” zastosował Meyerbeer w orkiestrze również — organy.

Kiedy w roku 1849 odbywały się w paryskiej operze próby do prapremjery tego dzieła, dowiedział się Meyerbeer, że w innym teatrze paryskim odbywała się próba do opery Herolda „Zampa”. W operze tej wprowadził Herold również organy jako nowość.

Natychmiast więc wynajął Meyerbeer kabriolet, objechał kolejno wszystkich ówczesnych fabrykantów organów z całego Paryża i zakupił nietylko wszystkie gotowe instrumenty, ale również i te, które były dopiero na ukończeniu i miały być gotowe w przeciągu najbliższych 6 miesięcy.

Kosztowało go to przeszło 50.000 franków, ale — narazie pozbył się w ten sposób rywala. Herold wystawił swoją operę dopiero znacznie później, kiedy opera Meyerbeera zdobyła już sobie wielkie powodzenie...

### Czeski kompozytor jedzie do Rosji.

Znany kompozytor czeski Oskar Nedbal, autor popularnej operetki „Polska krew”, został zaproszony do objęcia kierownictwa kilku koncertów w przyszłym sezonie muzycznym w Moskwie.

Oskar Nedbal, który, jak wiadomo, jest dyrektorem opery słowackiego Teatru Narodowego w Bratysławie, zaproszenie przyjął. Wyjazd Nedbała do Rosji nastąpi prawdopodobnie w grudniu roku bieżącego.

### TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i dni następnych do niedzieli włącznie z powodu wyjazdu artystów na urlop, cztery ostatnie wieczory widowiska rewiowego p. t. „Sami gramy”. Dotychczasowe przedstawienia cieszyły się dużym powodzeniem, zarówno dzięki dobrze złożonemu programowi jak i doskonałemu wykonaniu pp. artystów z Dąbrowska, Niemirzanka, Puchniewska, Szmarówna, Kubińskim, Tatarskiewiczem, Skorasińskim i Kijowskim (reżyser) na czele. Widowiska uświetniają pierwszorzędne atrakcje taneczne w wykonaniu Soboltówny i Wojnara, którzy równocześnie zęgnają się z publicznością łódzka, przed wyjazdem zagranicę. Nad częścią muzyczną czuwa znany kapelmistrz Zygmunt Białostocki. Uprzejmieniem wieczoru są audycje radiowe firmy Radio-Audion (Tragutta 1) jak i kwiaty (firmy Salwa) i cukry (firmy Suchard) — rozdawane przez artystki pp. publiczności.  
 Początek o godz. 9 wiecz.

### CYRK „MEDRANO” OPUSZCZA ŁÓDZ.

Jak nam donosi dyrekcja tegoż przedsiębiorstwa, Cyrk „Medrano”, pomimo dobrej frekwencji i wielkiego zainteresowania się, jakim obdarza łódzka publiczność, postanowił opuścić Łódź i wyjechać do Warszawy, w poniedziałek ma się odbyć ostatnie przedstawienie, a we wtorek cyrk odjeżdża do Warszawy. Z wielu stron daje się słyszeć wielkie niezadowolenie z powodu tak rychłego wyjazdu cyrku z Łodzi, ponieważ bardzo wiele osób wcale nie było jeszcze w cyrku z powodu stałego natłoku przy kasie cyrkowej.

### Przejechana przez samochód.

Lódź, 9 sierpnia.

Na ulicy Młynarskiej została przejechana przez samochód Bera Jaworska, zamieszkała przy ulicy Młynarskiej 2. Doznała ona ciężkich obrażeń cieleśnych. Pogotowie przewiozło ją do domu. Szoferowi Brunowi Szenowi, zamieszkałemu przy ulicy Wiśniowej nr. 12, policja spisała protokół.

## Niesłusznie skazani.

### Zmarli w więzieniu dostawszy pomieszania zmysłów.

W ostatnich czasach mnożą się procesy, w których przysięgli uniewinniają notorycznych łotrów, morderców i oszustów, pod pozorem, że działali w afekcie. Natomiast zdarzają się i takie procesy, w których panowie przysięgli bez zastanowienia skazują Bogu ducha winnych ludzi, na dożywotnie więzienie.

Wprawdzie niewinne ofiary bywają po śmierci rehabilitowane, zdarza się na wet iż po 20 latach więzienia wypuszcza się na wolność, jak to miało miejsce ze Slatere nie przyczynia się to jednakże do podniesienia prestiżu sądów przysięgłych.

Jeszcze nie ucichły echa procesu Slatery, a już przygotowuje się w sądownictwie francuskim nowa sensacja.

W r. 1891 sąd przysięgłych w Epinal skazał na 15 lat ciężkich robót w katordze na Guyanie, niejakiego Justyna Adama, oraz jego żonę i syna, jako domnie manych sprawców morderstwa, dokonanego na ich lokatorce, staruszcze Barthelemy.

Justyn Adam umarł w więzieniu, a żona jego i syn dokonali żywota w domu obłąkanych, dosatli bowiem pomieszania zmysłów z rozpacz, iż posądzono ich o zbrodnię.

Przez lat trzydzieści siedem prasa

francuska zajmowała się sprawą Adama. Dochodzenia przeprowadzone w kilku miesięcy po zestrzeleniu nieszczęśliwej rodziny do katorgi, wykazały iż jedyny świadek, na którym opierało się oskarżenie, podobnie jak w sprawie Slatery nie zasłużywał na zaufanie.

Na nic się jednak zdały starania Ligi Obrony praw człowieka, która od roku 1907 zajmuje się sprawą Adama, dopiero po 37 latach od dnia uwięzienia nie winnych ofiar pomyłki sądowej, wiosną b.r. sprawa wzięła obrót pomyślny, na skutek interwencji wdowy po administratorze więzienia w Gujanie pani Verignon. Traf zrzucił iż była ona obecna na zebraniu badaczy historii w Nicei, gdzie komendant de Charrant wygłosił konferencję, na temat procesu Adama. Wówczas pani V. złożyła zeznanie, iż administrator Gujany przekonany o niewinności rodziny Adamów czynił usilne starania u odnosnych władz, celem uwolnienia nieszczęśliwych. Zanim jednakże władze zdecydowały się na przeprowadzenie rewizji procesu, Justyn Adam umarł.

Przedstawicielem rodziny Adamów będzie najmłodszy syn Leon, który postanowił zrehabilitować pamięć swych rodziców.

Obrony nieboszczyka podjął się adwokat Kardel...

## Rywalka Eiffla w Barcelonie ma mieć 400 metrów wysokości.

Barcelona pazdrościła Paryżowi wieży Eiffel. W tych dniach odbędzie się w Barcelonie ceremonia poświęcenia kamienia węgielnego, pod budowę najwyższej na świecie żelaznej wieży.

Hiszpańska wieża Eiffel będzie prze wyższa o sto metrów, swoją paryską rywalkę. Wzrost jej ma wynosić 400 metrów... Budowa nowego „pomnika przeciętności” zajęło się specjalne towarzystwo akcyjne, które wyjednalo u rządu hiszpańskiego poparcie, w postaci poważnego subsydjum.

Budowa wieży barcelońskiej powstaje w pewnym związku z projektowaną międzynarodową wystawą.

Na potężnym cokole z żelazo-betonu opierać się będą filary, dwudziestu metrów odbowu, Paryska wieża Eiffel waży dziesięć milionów kg. — waga barcelońskiej wieży przekroczy dwanaście milionów kilogramów.

Rysunek nowej konstrukcji niezbyt się różni od planu Eiffla. Na średnich platformach zamstawane zostaną restauracje, bary, kawiarnie i dancinigi.

Ludzie żądni wrażeń będą mogli pić coctails oraz soda and whisky w barze zawieszonym między niebem, a ziemią na trzeciej platformie, która wznosi się na wysokości tylko... 150 metrów (około 40 pięter) ponad głowami przechodniów.

Na czwartej platformie odbywać się będą przedstawienia teatralne.

Projektowana jest też budowa największej w Hiszpanji radiostacji nadawczej, oraz obserwatorium meteorologicznego, które zawisną na wysokości 350 m. ponad ziemią.

Nazwisko hiszpańskiego Eiffla, na razie jest trzymane w tajemnicy.

## Lot w płonącym samolocie.

### W jaki sposób został uratowany Courtney?

Jak już krótko donosiliśmy, lotnikowi angielskiemu Courtney'owi, który przed paru dniami próbował lotu z Anglii do Ameryki, zapalił się aparat, tak, że musiał z nim opaść na morze i szczęśliwym trafem został uratowany przez statek w pobliżu się znajdujący. Oto, jak opisuje lotnik w dzienniku amerykańskim „Star” swoją niesamowitą przygodę:

„Gdyśmy się znajdowali na wysokości jakich 500 m. i prowadziłem właśnie rozmowę z mechanikiem Fredem Pierrectem, o naszym motorze, spostrzegłem nagle rzecz najstraszniejszą, która mi się zdarzyła w ciągu mojej kariery lotniczej: rura wybuchowa, która dotychczas funkcjonowała nienagannie, stała się ciemno - czerwona. Równocześnie zauważyłem, że tylna część naszej maszyny była cała w płomieniach. Z poza siedzenia naszego pasażera, znajdującego się z tyłu nas, Elwooda Hosmera wystrzelała wiązka płomieni.

Próbowaliśmy zrobić coś mogli, mianowicie zgasić ogień, ale gdyśmy już opadli na wodę wszystkie nasze materiały do gaszenia były zużyte. Ogień płonął 15 minut z niezmienną gwałtownością i czekaliśmy na ostatni wybuch, któryby zniszczył nasz aparat i nas samych unicestwił.

Ale do wybuchu nie doszło. Nasza radiostacja wysyłała bezustannie sygnały o ratunek. Próbowaliśmy też wypuszczać w powietrze sygnały dymu. Ale przytem omal nie spowodowaliśmy nowego wybuchu. Rozpaczliwe narady. Tymczasem od okropnego kołysania się samolotu na falach zaczęliśmy odczuwać nudności, jak podczas morskiej choroby. Nagle nasz radiotelegrafista zawołał, iż widzi okręt. Nazwałem go kłamką, ale po chwili odważyłem się też wydrapać, ażeby przekonać się, iż

miałem rację. Miałem przed sobą najpiękniejszy widok w moim życiu. Cała siła pary pędziła ku nam parowiec „Mirnewaska”. W ciemnościach nasza wielka maszyna musiała wyglądać, jak wielka kometa. Nasze położenie wydawało się nam samym niezwykłym. Było to coś jakby męczący koszmar.

Jeszcze dzisiaj nie mogę sobie wyobrazić żeśmy się znajdowali wśród nocy na oceanie Atlantyckim na płonącym samolocie. Wszystko cośmy wówczas robili było dyktowane raczej instynktem, aniżeli rozsądkiem i ten instynkt pozwolił mi natychmiast spaść zrzecznym łukiem na fale.”

### NIE ZROZUMIAŁ.

Panu Y. urodził się syn. Prague o tym radosnym fakcie donieść swemu bratu, a że jest zawsze dowcipnym, redaguje telegram w następujący sposób:

„Przybył do nas młody człowiek, podający się za twego siostrzeńca. Jesteśmy nim zachwyceni. Jest rozkoszny.”

W parę godzin przyniesiono depeszę: „Natychmiast aresztować, to mistyfikacja. — Stryj”.

### SŁODYCZ POCALUNKU.

Zakochany młodzieniec, całując plek nie dziewczętko mówi:

— Czemuż ty jesteś tak słodka?  
— Ach! — rzecze z całą naiwnością.  
— Mój ojciec jest cukiernikiem.

### PYTANIE BEZ ODPOWIEDZI.

— Mamusi, dlaczego panna młoda jest do ślubu ubrana zawsze biało?

— Dlatego, że biały kolor jest kolorem wesela i radości.

— To dlaczego pan młody jest zawsze w czarnym ubraniu?



BERNBROUX.

## PRZEKLENSTWO KRWI.

POWIEŚĆ SENSACYJNO-KRYMINALNA.

37)

Limburg po kuracji w Wiesbaden i sentymentalnym pożegnaniu z zakochaną siostrą Elisabeth udał się do Berlina, gdzie następnego dnia po przybyciu zameldował się w ministerstwie wojny.

— Właśnie już pana oczekujemy — powiedział major von Becker, referent spraw personalnych. — Pan jest fachowcem w dziedzinie pasów skórzanych, pozatem zna pan rynek wschodni, też? — spytał referent.

— Tak, panie majorze — potwierdził Limburg.

— Również zna pan rynek bawelnianny — indagował Limburg referent.

— Znam panie majorze, ponieważ przez szereg lat...

— Doskonale, właśnie takich poszukujemy. Zaraz panu dam papiery, odkomenderowujące go do Łodzi, do Kriegsrohstoffstelle — powiedział von Becker.

Limburg zdrzął. Złosiwy los gnał go znowu w stronę Łodzi. Przez chwilę nie mógł wymówić ani słowa ze zdumie-

nia. Nie wiedział czy ma się cieszyć czy martwić. Ostatecznie wyboru nie miał. Na front również zbytnio się nie kwapił.

— Według karty szpitalnej i opinii pułkownika Kocha potrzebuje pan jeszcze obserwacji i specjalnych zabiegów. — przerwał von Becker rozmyślanie Limburga.

— Otrzyma pan zlecenie do szpitala wojskowego w Łodzi, gdzie będzie pan odbywał dalszy ciąg kuracji — powiedział major tonem prawie rozkazującym tak, że Limburga odeszła ochota oponowania, prośby o inny przydział lub wyślanie na front.

— Rozkaz, panie majorze — odpowiedział Limburg.

Uda się pan niezwłocznie do Łodzi, gdzie zamelduje się pan w Kriegsrohstoffstelle u kapitana Lorenza, w oddziale bawelny, skóry i metali. Oto dokiumenty, życzę powodzenia w pracy — powiedział Becker, powstając z fotelu i

wyciągając wypielegnowaną dłoń do Limburga.

Limburg zmierzał do drzwi.

— Zaraz, zaraz panie poruczniku! Niech pan się jeszcze uda do kancelarii na parterze, tam jest list dla pana — zawołał von Becker.

Limburg szybko schodził ze schodów, zaciekawiony kto też mógł pisać do niego.

— Jakiś żołnierz wskazał mu drogę do pokoju, gdzie po wymienieniu swego nazwiska urzędniczka z przedziałki oznaczonej literą „L” wyjęła kopertę i podała Limburgowi.

Jakiś obcy charakter pisma, jako wysyłający podany był nieznanym Limburgowi Pacanowski.

Rozwarł nerwowo kopertę. Przebiegł szybko treść listu.

Zimny pot wystąpił mu na czoło. Zdało mu się, że śni jakiś potworny, niezrozumiały sen.

Limburg zszedł do hallu, dowlókił się do fotelu i zaczął jeszcze raz czytać okropne pismo, które donosiło:

Szanowny Panie Limburg:

Na prośbę państwa Rozen i z ich wyrażnego polecenia zawiadamiam Sz. Pana, że listy Jego pozostają u mnie do dyspozycji Sz. Pana, ponieważ panna Felicja Rozen jest obecnie szczęśliwą panią Jakobi i dla zaoszczędzenia jej zgrozot i przykrości postanowiliśmy listów Pana jej nie doręczać. W życiu p. Felicji był Pan omal nie tragicznym epizodem, jeżeli jednak ma Pan isierkę sym-

patji dla mojej siostrzenicy, to proszę Sz. Pana w imieniu własnym i rodziców o pozostawienie jej w spokoju i niemące nie jej szczęścia rodzinnego.

Mam nadzieję, że mych szczerych słów nie weźmie mi Sz. Pan za złe i pozostaje

z poważaniem

Adam Pacanowski.

Limburg powoli zmiął list ze złością, poczem wrzucił go do kieszeni.

— Mój płaszcz! — rozkazał usługującemu chłopakowi, który zerwał się na równe nogi, podając szybko płaszcz, paszablę i hełm nakryty zielonym pokrowcem.

Limburg wyszedł na ulicę. Mzył paskudny, jesienny deszczyk.

Van Limburg szedł w kierunku Taigartenu bezwładnie oddalając się od zgiełku i szumu stolicy.

Raz po raz oglądał się ktoś za eleganckim zlekka utykającym młodym oficerem.

— Jednak wyszła za Jacobiego... To ciekawe, nie przypuszczałem — zamyslał z goryczą Limburg.

To śmiałość jednak ze strony jakiegoś tam obcego mi Pacanowskiego tańk do mnie pisać: „w życiu Felicji był Pan omal nie tragicznym epizodem” — powtarzał zdanie listu Limburg.

— Bezcelność! — oburzył się Limburg. Poczęto mu się przyglądać. Limburg szybko się opanował, widocznie zbyt głośno ze sobą dysputował.

(D. c. a.)

# Szyny kolejowe przetną Afrykę.

## Obrzymi plan, który ma być wkrótce zrealizowany.

### Francja spodziewa się wielkich korzyści z kolei transafrykańskiej.

Przed pół wiekiem, mniej więcej, zaczęła się Rzplita Francuska rozszerzać w Afryce poza Algier, aż zawładnęła prawie całym Marokiem i znaczną częścią tej Afryki środkowej, która dotąd za nieznaną uchodziła. Równocześnie z tym powstała myśl przeprowadzenia linii kolejowej, najpierw aż do rzeki Niger, a potem coraz dalej, aż stała się niebawem, z konieczności, jednym z najważniejszych zagadnień polityki kolonialnej. Wojna przerwała tę akcję, przybierającą jednak coraz większe rozmiary aż doszła do projektu, najpierw kolei przez Saharę, w końcu: **Linii kolejowej transafrykańskiej**. Powojenne kłopoty finansowe odwróciły chwilowo uwagę od tej strony, zwłaszcza, że myśl ta nie może być urzeczywistniona bez wielomilionowych wydatków. Obecnie, kiedy stan finansów francuskich doprowadzono do stabilizacji, myśl wielkiej linii kolejowej na nowo się odświeżyła.

Ponieważ jednak, od tej pory, upłynęło już lat kilkanaście, więc trzeba rozpocząć od studiów przedwstępnych, mających doprowadzić do ostatecznej decyzji, który z licznych projektów, przedstawionych różnymi czasami rządowi, uznać będzie można za najwłaściwszy, albo też, czy nie należy obecnie opracować całkiem nowego projektu. Na prace przedwstępne przeznaczono obecnie 11 i pół miliona franków. Termin skończenia tych prac oznaczono na 18 miesięcy.

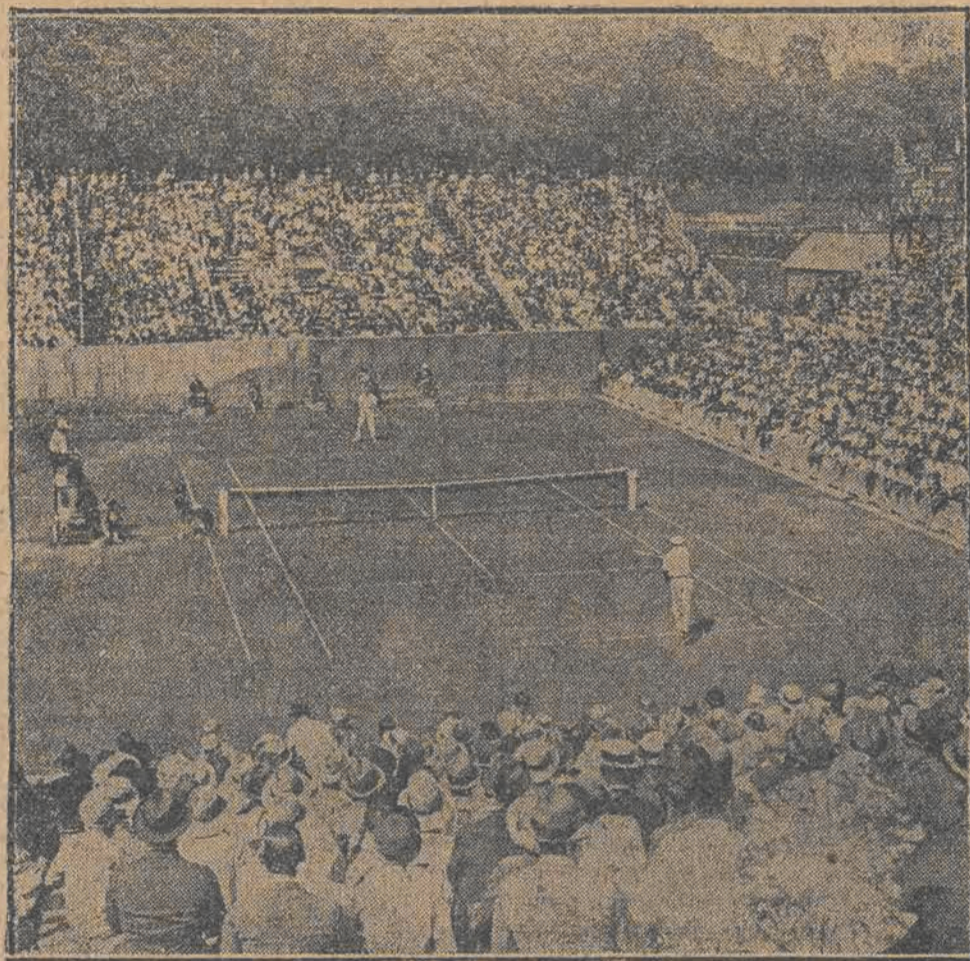
Poza komunikacją osobistą, a więc zbudowania takiej linii, po której mogłyby chodzić bezpiecznie jak najszybsze pociągi, chodzi przede wszystkim o ułatwienie handlu, zwłaszcza bawełną, różnymi rodzajami zbóż i roślin oleistych, bydłem, pasącem się obficie na łąkach na Nigrem i jego dopływami i t. d. W razie urzeczywistnienia projektu, podróż z Paryża do centrum Afryki trwałaby od 5 dni do tygodnia.

Przy tej sposobności przypominają gazety francuskie, że pierwszy projekt kolei afrykańskiej przedstawiono już w r. 1879, a więc przed pół wiekiem, ówczesnemu gabinetowi Freycinet'a. Potem wysłano misję Flatters et Paul Soleillet, którą jednak wymordowali Kabyle, na drodze do Tombaktu. To zniechęciło projektodawców, tak, że dopiero w r. 1897 zrobiono niewielki krok naprzód. Na serio wzięto się do dzieła dopiero w r. 1912, kiedy już liczne misje krajo-

znawcze a nawet z inżynierami na czele, przebyły Saharę i doszły daleko poza Niger.

W ostatnich latach praca zbadania Afryki centralnej aż do wybrzeży Oceanu Indyjskiego, a więc przez Mozambikę i Natal, spoczywa głównie na barkach lotników i śmiałych podróżnych w samochodach.

Wyniki tego okazały się zbyt powierzchowne dla celów praktycznych. Opinia, rozszerzana chętnie, że: „niema już nieznanaj Afryki Centralnej, jest także powierzchowna. Naprawdę, w celach praktycznych, Afryka środkowa jest znana w małej tylko części.



Widok stadionu Roland Garro w Paryżu podczas gry Tilden - Acosta w II nale rozgrywki o nagrodę Davisa.

## Walka z palącymi kobietami.

### Podjęli ją solidarnie paryscy restauratorzy.

#### Kilka cierpkich uwag pod adresem uroczych „nikotynistek“.

Paryscy restauratorzy wypowiedzieli palącym paniom zaciętką walkę. Gospodarze restauracji, są tego zdania, że kobiety palące wyrządzają im wielką szkodę, wypalając dziury w obrusach, serwetkach i t. p. i zastanawiają się nad planem akcji, którąby przyzwyczaiały panie do większej staranności i baczniejszej uwagi. Zwolennicy takiej metody postępowania postanowili chwycić się najsakrajniejszych środków, celem osiągnięcia zamierzonych wyni-

ków, mianowicie każdy z restauratorów zobowiązał się nie tolerować dłużej braku uwagi i szkód materialnych, wyrządzanych przez palące panie, lecz domagać się energicznie odszkodowania, a nawet w razie odmowy, wystąpić ze skargą sądową.

W tych dniach właściciele restauracji urządzili walne zebranie członków związku, na którym omawiana była sprawa strat materialnych, poniesionych z powodu braku ostrożności u palących pań. Jeden z uczestników zebrania wygłosił referat p. t.: „Kobieta paląca w lokalach

publicznych“. W dyskusji zabierali głos po kolei rozmaici poszkodowani, wygłaszając przekonujące przemówienia i skargi, na jakie straty materialne, narażają ich obecnie panie, palące w lokalach papierosy. Zdaniem ich, każdy nowy obrus schodzi ze stołu ze skaza lub dziurą, wypaloną przez nieostrożne palaczki. Najelegantsze lokale są zmuszone nakrywać stoły najdroższymi obrusami, zdobionymi cerą lub łąką.

Właściciele restauracji opowiadali wiele ciekawych spostrzeżeń. Panie, zacietrzewione w dyskusji lub plotkach, kładą papierosy na stole, lub też w rozrządzeniu wypuszczają je z dłoni, czasem na suknie, lecz częściej na obrus lub dywan. Wygląda to zupełnie tak, jakdyby, kobiety, palące w restauracjach, nie zdawały sobie z tego sprawy, że w restauracjach są także popielniczki, a nie tylko u nich w mieszkaniu. Jedna otrzepuje popiół z papierosa do somniczki, inna do talerza, pozostałego po zupie, są i takie, które otrzepują popiół na podstawkę pod filiżeczkę z octem i oliwą; prawie żadna nie może trafić do popielniczki, która zawsze stoi przygotowana na stole.

O ile jednak znajdują się panie, które zwracają uwagę na popielniczkę i racza się nią posługiwać, wówczas otrzepują popiół stale obok popielniczki, zaś palący się papieros kładą z reguły dymiącym się końcem na obrus.

W kobiecych pismach w Paryżu powstało naturalnie oburzenie na takie zarzuty restauratorów. Ich zdaniem, opinia restauratorów o palaczkach jest bezczelnym oszczerstwem, niczem nieuzasadnionem. Najlepszym dowodem, że przedewszystkiem mężczyźni zasługują na zarzut roztrągniętych i nieostrożnych, są dziury, wypalone papierosami w kamizelkach, spodniach, parasolach, obrusach i dywanach w domu.

Ciekawe, kto zwycięży w tej oryginalnej walce, zdawna jednak wiadomo, że na upór niema lekarstwa.

## Co usłyszymy przez radio dziś, w środę 9-go sierpnia?

13.00—13.10 — Sygnał czasu, hejnał z wieży mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 17.25—17.50 — Odczyt p. t. „Znaczenie masażu dla sportowca“ (dział „Sport i wychowanie fizyczne“) — wygłosi p. Tadeusz Chrapowicki. 17.50—1.00 — Przerwa. 18.00—19.00 — Audycja literacka — transmisja z Krakowa. 19.20—19.35 — Przerwa. 20.05—20.15 — Nadprogram i komunikaty. 20.05 — Transmisja z Doliny Szwajcarskiej koncertu orkiestry Filharmonii warszawskiej, organizowanego wspólnie z Polskim Radiem. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza i Mieczysław Fliedderbaum (skrzypce). — W programie utwory Czajkowskiego. — Część I. Symfonia V-ta: a) Andante-Allegro con anima, b) Andante contabile con alcuna licenza, c) Allegro, moderato (Valse), d) Andante maestoso — Allegro vivace. — Część II. 2. Koncert skrzypcowy: a) Allegro vivacissimo — odegra z tow. orkiestry p. M. Fliedderbaum. — Część III. 3. Suita Mozartiana, a) Gigue, b) Menuet, c) Preghiera (Ave verum), d) Themo et Variations. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjne, sportowy, nadprogram.

## Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują speki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chadzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelwicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Złotowska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b)

## Meble dla milionerów.

### Tylko bogacze angielscy i amerykańscy mogą sobie na nie pozwolić.

Powszechna odraza do szablonowych mebli, zapelniających większość salonów, wpłynęła na zwyżkę ceny za meble stare, przedstawiające wartość artystyczną. Ponieważ jednak mebli takich brak jest w wielkich sklepach starożytności, neutralizowanych przedewszystkiem w Londynie, więc też tylko niewielu ludzi może sobie pozwolić na umeblowanie domu autentycznymi cackami, wyrobionymi przez dawnych majstrów.

Jako najbogatsi i najbardziej pasjonujący się przy licytacjach, właścicielami tych starych mebli wystawionych na sprzedaż w Londynie stają się przedewszystkiem milionerzy angielscy i amerykańscy. Jakże zawrotne ceny potrafią oni płacić za przedmiot, który przypadnie im do gustu, świadczą o tym kilka ciekawych niedawnych transakcji: zawartych w Londynie.

Tak więc pewien Amerykanin zapłacił za pokój sypialny z 18-go wieku — 25 tys. dolarów, za weneckie jedwabne tapety zaś do tego pokoju, osobno — 7 tys. dolarów. Inny zbieracz, kupił sześć mahoniowych krzeseł za 55 tysięcy szylingów i szafkę na książki za — 25 tys. szylingów. Stara, angielska szafa, należąca ongiś do Lady Hamilton, została sprzedana za rekordową cenę — 100 tysięcy szylingów.

Największym pokupem cieszą się meble francuskie z czasów Ludwika 15-go i 16-go. Oto ceny za niektóre z tych mebli: garnitur salonowy z rzeźbionego orzechu — 32 tys. szyl., kanapa — 14 tysięcy szyl., rzeźbione łóżko, wykładane brązem — 9 tysięcy szylingów, stary klawikord — 6 tys. szyl. Rekord osiągnęły jednak 2 sztuki: wykładana komoda za — 100 tys. szyl i szafka wykładana brązem za — 160 tys. szylingów.



## W najsilniejszym składzie wystąpi Ł.K.S. przeciwko Hasmonei lwowskiej.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi niezwykle interesujący mecz — walka o 12 miejsce w tabeli między Hasmoneą lwowską a ŁKS. Zawody tych drużyn budzą zawsze sensację gdyż każdorazowo niemal ŁKS. przegrywa z drużyną tą w Lwowie, wygrywając znowu w Łodzi. Obecnie czerwoną będzie rozchodziło się nie tylko o rewanż za przegraną 3:1, we Lwowie, lecz i o wydotanie się z fatalnego 13-go miejsca które prześladuje już ŁKS. od dłuższego czasu.

Hasmonea po ostatnim występie w Łodzi przeciw Turystom pozostawiła wrażenie nienadzwyczajne, ze względu na sposób walki i zachowanie się graczy wobec przeciwnika i osoby sędziego. We Lwowie znowu gorący zwolennicy Hasmonei poturbowali niektórych graczy Turystów. Z tego powodu Turysci pono zagrozili w Lidze, że więcej z Hasmoneą grać nie będą. Jak widzimy stosunki o tyle się zaostrzyły, że każdy mecz z Hasmoneą stanowić będzie również walkę dzielnicową.

Jesteśmy przekonani, że w Łodzi do żadnych zjść nie dojdzie i że sportowcy łódzcy wykażą więcej taktu, aniżeli ich kolezcy ze Lwowa.

ŁKS. do zawodów z Hasmoneą wy-

## Czas skończyć z brutalną grą na meczach łódzkich.

W ostatnich czasach zdarzają się znowu na boiskach łódzkich wypadki niezwykle brutalnej gry, która pociąga za sobą naturalnie poważniejsze kontuzje. W ostatnich dwóch tygodniach, ofiarą takiej gry padli Berłowski z Widzewa i Falkowski z Ł.T.S.G., którzy to gracze przez dłuższy czas nie będą mogli występować. Czas, by się gracze opamiętali, a zarządy klubów zwracały więcej uwagi na wychowanie swych członków.

## Kto walczyć będzie o mistrzostwo w sobotę i w niedzielę.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Łodzi następujące mecze o mistrzostwo klasy A:

**Sobota:** godzina 17, boisko D. O. K. Union — Hakoah.

**Niedziela:** Orkan — Sokół, godz. 10, boisko Ł. K. S.

W. K. S. — Ł. K. S. godzina 10, boisko D. O. K.

Widzew — Proсна, godzina 11, boisko przy ul. Wodnej.

Turyści — G. M. S., godzina 17, boisko przy ul. Wodnej.

Ł. T. S. G. — P. T. C., godzina 17, boisko D. O. K.

## Najbliższe mecze ligowe

W najbliższą niedzielę, dnia 12 sierpnia r. b. odbędą się w Polsce ciekawe gry ligowe. Na pierwszy plan wysuwa się mecz I. F. C. — Warta w Katowicach. Później Warszawianka — Turyści w Warszawie, Cracovia — Ruch w Krakowie, Ł. K. S. — Hasmonea w Łodzi, Pogoń — Legia we Lwowie i Śląsk — Polonia w Królewskiej Hucie.

Niedziela najbliższa będzie dla Łodzi bardzo ciekawa, gdyż rozstrzygnie się kwestia 13 miejsca w tabeli. Ł. K. S. o siada 9 punktów zaś Hasmonea 10. Zwycięzca zajmie zda się na stałe wyższe miejsce, a typujemy nim Ł. K. S., który wreszcie stoczy walkę o pozostanie w Lidze.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

CZYTAJCIE „EXPRESS WIECZORNY”

## Tabela rozgrywek o mistrzostwo klasy A Ł.Z.O.P.N.

Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo kl. A. nie przyniosły większych zmian w tabeli. Niemal, we wszystkich wypadkach zwyciężyli faworyci. Jedynie wynik re-

misowy Turystów z P.T.C. zepchnął fioletowych na drugie miejsce. Wpłynęło na to również unieważnienie zawodów W. K.S. — Turyści. Walka o pierwsze miejsce rozegra się między Turystami i Ł.T.S.G., gdyż reszta drużyn stojąca najbliżej Ł.T.S.G. utraciła zbyt dużo punktów, by móc jeszcze walczyć o tytuł mistrza.

Zacięte walki toczą się obecnie o pozostanie w klasie A. Najprawdopodobniej smutny, ten los spotka Prosnę, Union i GMS.

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1) Ł.T.S.G.	15	27	51:15
2) Turyści	13	23	46:22
3) Orkan	15	19	41:19
4) ŁKS.	14	17	41:18
5) P.T.C.	15	17	34:33
6) W.K.S.	13	16	33:14
7) Widzew	15	16	25:21
8) Hakoah	14	11	20:38
9) Sokół	15	10	25:50
10) GMS.	14	6	16:36
11) Union	14	5	14:41
12) Proсна	12	1	13:45

## Jubileusz Ł. K. S. przedstawiać się będzie imponująco.

W dniach od 9—16 września rb. najżywoniejszy klub sportowy w Łodzi Ł. K. S. obchodzić będzie uroczystości 20 lecia istnienia. Dziś jeszcze pamiętamy jubileusz 15-lecia ŁKS. i związane z tą uroczystością zawody sportowe. Wszystkie podówczas sekcje wykazały swe wyczyny, ŁKS. gościł drużynę zagraniczą na itd. W ciągu 4 lat pracy nad sobą dziś ŁKS. doszedł do rewelacyjnych wyników. Jubileusz 20-lecia wykaże wreszcie Łodzi sportowej, jaki silny jest sport. Na program bowiem jubileuszu złożą się zawody we wszystkich gałęziach sportu. Z meczów piłkarskich dotychczas notujemy zawody 9 września z Wartą i 16 września z Legią. Program innych sportów zostanie skompletowany w dniach najbliższych. Dotychczas wiemy jednak, że ŁKS. pragnie zorganizować prawdziwą Olimpiadę w Łodzi, gdyż tor kolarski zostanie po raz pierwszy oddany do użytku zawodnikom, pływalnia zostanie najprawdopodobniej wykończona, gdyż obecnie już rozpoczynają się roboty żelazo-betonowe, bieżnia, skocznia, rzutnia itd. zostają dostosowane do nowoczesnych wymogów.

W skład komitetu jubileuszowego weszli: Krachulec przewodniczący, Kordasz, Goliński, Łukasiewicz, Lubawski, Jos i Lange.

## Pięcioboje o mistrzostwo Łodzi.

W dniu 19 sierpnia rb. na boisku W. K.S. (plac Hallera) po południu Łódzki Związek Lekko-Aleatyczny organizuje zawody w pięcioboju o mistrzostwo Łodzi dla pań i panów. W zawodach mogą wziąć udział wszyscy chętni obywatele Łodzi. Program następujący: dla pań: bieg 60 mtr., skok w dal z rozbiegu, rzut oszczepem i dyskiem oraz bieg 200 mtr. Dla panów: bieg 200 mtr., skok w dal, rzuty oszczepem i dyskiem oraz bieg 1500 mtr.

Zgłoszenia przyjmują: sekretarjat Ł. O.Z.L.A., Piotrkowska 15 0i ŁKS, Piotrkowska 168.

## Polska—Rumunja. Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny.

Jak się dowiadujemy, mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunja odbędzie się w dniach 18 i 19 sierpnia w Warszawie, a nie we Lwowie, jak pierwotnie podawano. Skład reprezentacji Polski nie został jeszcze wyznaczony, gdyż sprawa ta napotyka na pewne trudności, ze względu na wyjazd kilku lekkoatletów na międzynarodowe zawody akademickie.

stąpi w najsilniejszym składzie, a mianowicie: Pilc, Cyll, Gałecki, Jasiński, Trzmiela, Gosławski, Sledź, Aldek, Król Moskal, Stolienwerk.

## Kiedy nastąpi weryfikacja zawodów o mistrzostwo klasy A i B?

Już przeszło 4 miesiące trwa w Łodzi i okręgu rozgrywki footballowe o mistrzostwo klasy A i B, a mimo to nie słyszy się nic o weryfikacji zawodów. W klasie A sytuacja przedstawia się dość jasno, natomiast z klasą B jest coraz gorzej. Ani słuchu, ani ducha o tym, który z klubów prowincjonalnych prowadzi, ani słuchu o tym, czy się wogóle mecze mistrzostkie na prowincji odbywają — słowem kompletna cisza.

Tymczasem materiał gromadzi się w Wydziale Gier i Dyscypliny, a później,

gdy nie będzie już na to czasu, będzie się unieważniało, powtarzało zawody i t. d.

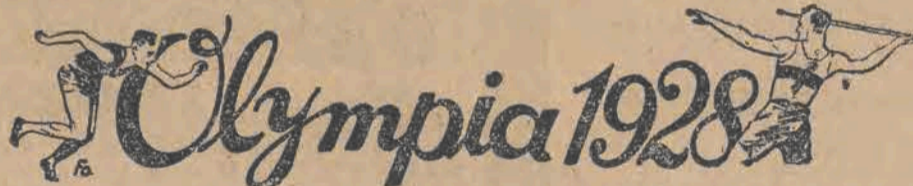
Kiedyż nareszcie weźmiemy się energicznie do pracy? Czy panowie z Wydziału Gier i Dyscypliny w Łodzi wiedzą o tem, że w Warszawie rozgrywki klasy A kończą się najdalej za dwa tygodnie? To samo dzieje się z klasą B. A u nas jeśli dobrze pójdzie, to finałowe mecze klasy B odbędą się na... Boże Narodzenie.

## Słynny trener Norling przybywa w najbliższym czasie do Łodzi.

Łódź, miasto kominów, zrozumiało wreszcie, że wychowanie fizyczne społeczeństwa osiąga się nie przez zabawy w sport, lecz przez trwałe ćwiczenia mięśni, zdrowy organizm itd. Stąd taki dziś obrzymi pęd do królowej sportu, lekkoatletyki. Przy każdym klubie sportowym, szkole czy fabryce powstaje jak grzyby sekcja lekko-atletyczna. Łódź dziś liczy kilka tysięcy zawodników uprawiających ćwiczenia lekko-atletyczne. Brak jednak trenerów i fachowców w tej dziedzinie. Ł. O. Z. L. A. na czele którego stoi wkrzesiciel lekkoatletyki w Łodzi p. Aleksander Kor-

dasz robi wszystko, by pracę skoordynować, by skierować ją na właściwe tory. W tym celu Ł. O. Z. L. A. zażądało przysłania do Łodzi na 1 miesiąc słynnego trenera Norlinga, który przybywa do Łodzi w czasie od 15 sierpnia do 15 września.

W tym terminie odbywać się będą wspólne zawody lekko-atletyczne dla wszystkich klubów sportowych, chętnych pań i panów. Zawodnicy dobrze za powiadający się zostaną wcieleni do specjalnych grup, gdzie zostaną przygotowani do zawodów o mistrzostwo.



Arne Borg zmuszony był czekać na okazję cztery lata, by zrewanżować się australijczykowi Charltonowi, który go pobili na olimpiadzie paryskiej.

Sukces Arne Borgia w pływaniu na 1500 mtr. przyjęty został w Amsterdamie z ogromnym aplauzem licznych zwolenników człowieka - ryby.

Nurmi i Ritola byli faworytami w biegu na 3000 metrów. Zdawałoby się, że nikt prócz tych dwóch marzyć nawet nie może o zwycięstwie w tej konkurencji lekkoatletycznej. Tymczasem znalazł się trzeci finlandczyk, Lonkola, który odsadził Nurmiemu tylko o... 70 metrów, wygrywając bezapelacyjnie bieg.

Na olimpiadzie amsterdamskiej Finlandja dowiodła, że posiada najlepszych długodystansowców. Nurmi zwyciężył na 10,000 metrów, Larwa — 1500 mtr. Ritola — 1500 mtr. i wreszcie Lonkola na 3000 metrów. Brawo, Finlandja!

Anglicy okazali się nie tylko dobrymi sportsmenami, ale i szczerymi kolegami uczestników olimpijskich. Gdy dr. Peltzer odniósł nadszpejwaną porażkę w biegu na 1500 mtr. Lowe i inni Anglicy pocieszali go pierwszy w kabinie. Po kilku dniach Peltzer otrzymał od ekspedycji angielskiej pocieszający list, w którym Anglicy starają się przekonać dra Peltzera, że porażka jego była dziełem przypadku. List podpisany był przez Lowego, Stallarda, Starra, Tathama i Bakera.

Największą niespodziankę wzbudziła w Amsterdamie Kanada. Któżby pomyślał, że Kanada zajmie tyle pierwszych miejsc. A jednak wszyscy amery-

kańscy i europejscy sprinterzy musieli uchylić czoła przed 19-letnim studentem kanadyjskim Williamsem. Dużo zwycięstw odniosła również Kanada w konkurencji pań. Nie było to dziełem przypadku, lecz wynikiem należytego przygotowania całej ekscypcji kanadyjskiej.

Junosza Dąbrowski, sekretarz Polsk. Kom. Olimp. w korespondencji z Amsterdamu na łamach tygodnika sp. „Stadion” w ten sposób charakteryzuje naszą olimpijską drużynę lekkoatletyczną: „Poza Konopacką i Kostrzewskim, którzy wykazali wielką ambicję w walce na olimpijskiej bieżni — ambicji tej właśnie brakowało pozostałym reprezentantom naszej lekkoatletyki. Zresztą, jak mi przykro stwierdzić, grupa ta była z całej naszej drużyny olimpijskiej najbardziej wymagająca i kapryśna, najbardziej zarozumiała i... najbardziej bezwartościowa.

Podczas gdy inni trenowali z całym zapałem, słuchając święcie wskazówek trenera, podporządkowując się bez słowa kierownictwu, lekkoatleci, widocznie, uznali, iż celem ich wysiłków było zaklasyfikowanie się do wyjazdu, a nie walka w Amsterdamie. Klumberg musiał ich wprost siłą zmuszać do pracy, a jakkolwiek skrepowanie, a jakkolwiek skrepowanie, swobody w okresie przed zawodami uważane było za rzecz zupełnie nie na miejscu. Rezultat charakterystyczne powtarzanie się obrazku: zwała grupa zawodników wszelkiej narodowości, wyraźnie oderwany polak — oczywiście z tyłu, tracący metodycznie teren w takt okrzyków kolegów „A. Z. S., A. Z. S.” okrzyku, który wobec kompromitującego wyniku szczęśliwie zastąpił inny, któryby zawierał słowo „Polska”.

Bez komentarzy.

Dziś i dni następnych!

CASINO

CASINO

SUPERSZLAGIER FILMOWY, PELEN ORYGINALNYCH POMYSŁÓW I PRZYGÓD W 12 AKTACH POD TYT.

# KOBIETA BEZ NAZWISKA

(ŚWIAT MÓWI O TEM..)

W rol. gł.: Elga BRINK Uroczą królową ekranu i Jack TREVOR Wspaniały typ amerykańnika

Gonitwa za piękną kobietą o nagrodę 100.000 dolarów. — Hamburg, Nowy York, Hawanna, Jamajka, Panama, Costarica, San Francisco, Honolulu, Yokohama, Nagasaki, Szanghaj, Tokio, Pekin, Korea.

Orkiestra pod dyr. L. KANTORA.

POCZATEK SEANSÓW O GODZ. 6-ej.

SALA MECHANICZNIE OCHŁADZANA.

## SPLENDID

Dziś po raz ostatni! Wielki podwójny program!

### I. Mąż bez ślubu

Najwspanialsza komedia wszystkich czasów, 10 aktów powikłanych i pikantnych sytuacji.

W rolach głównych:

**REGINALD DENNY**

Król humoru

**GERTRUDA OLMSTED**

Najczarowniejsza kobieta Ameryki

**GERTRUDA ASTOR**

Największa kokietka ekranu.

II.

### KOBIETA Z MILJONAMI

Wzruszający dramat życiowo-erotyczny, ilustrujący walkę dwu kobiet o jednego mężczyznę.

W rolach głównych:

**PAT O'MALLEY**

Niezapomniany Wielki Książę Sergiusz z „Białych Nocy”

oraz

**MAE BUSCH**

Wielka tragiczka ekranów amerykańskich.

Ilustracja muzyczna pod batutą A. Czudnowskiego.

Początek seansów o godz. 6-ej po poł.

JUTRO PREMIERA

## KINA „SPLENDID“

WIELKI PODWÓJNY PROGRAM.

I.

### „PENSJONARKI”

Romanse studentek dzisiejszej doby, na tle budzącej się pierwszej miłości i pierwszych namiętności.

II.

### „KSIĘZNICZKA MARY”

Dramat erotyczny w 12 aktach, według powieści sławnego pisarza rosyjskiego LERMONTOWA

Główne role kreują

Artyści moskiewskich i kaukaskich teatrów

### Doktor Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów  
leczenie lampą kwarcową.  
Andrzeja Nr. 2  
Tel. 32-28.  
Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Panów od 6-8 dla Panów Wniedziele i święta od 10-12

1-2 duże frontowe pokoje do wynajęcia osobne wejście elektryczność i centralne ogrzewanie. Of. dla „R. B.” 12

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863 EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD

## KEFIRU LECZNICZEGO K. SIGALINY

WYPIĆ MOŻNA NA MIEJSCU, POSTAWIĆ DO DOMU NA ŻĄDANIE

UL. NARUTO WILCZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4540.

### Doktor W. Zagunowski

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
**POWRÓCIŁ**  
Gdańska 42.  
godz. przyjęć od 8.30-10.30, 1-2.45 i 8-9 w.

### Dr. med. JAN POLAK

Chor. wewnętrzne  
Andrzeja 43  
telefon 64-21.  
Przyjm. uje od 11-12

### Lekarz - dentysta F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2-7 wiecz.

### Zł. 10000

Z powyższym kapitałem chcę przystąpić do solidnego przedsięwzięcia. Pożądane szczegółowe oferty pod 10000

### LECZNICA

lekarscy specjaliści i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku  
Piotrkowska 294, tel. 22-89  
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kału, krwi, płwocin etc.) operacje, opatrunki.

### Porada 3 złote

Wizyty na miesiąc.  
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen, Elektryzacja, Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po p.

### OKAZJA!

Przy OGRÓDOWEJ Nr 26 w podwórzu ulicy III piętro

### A PRZYBYCINA

można dostać obrazów ręcznie malowanych wszelkiego rodzaju - luster na dogodnych warunkach h. spec. oprawy. wa obrazów tylko po 2 zł. tygodnia owo.

### Prywatna Szkoła Powszechna Marii Wesolkówny

ul. Piotrkowska 84, przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7 i gruntownie przygotowuje do szkół średnich.  
Zapisy, informacje od 20-go sierpnia w godzinach od 10-ej do 12-ej.

### Dr. H. RAKOWSKI

choroby wewnętrzne  
Zawadzka Nr 8, 37-34.  
**powrócił.**

### OTWOCK

Pensjonat „JULJANÓW” (Anny Gwirmanowej z Łodzi) poleca pokoje słoneczne, urządzone według ostatnich wymagań komfortu i higieny. Kuchnia francuska, wykwinna. Ceny przystępne. Adres: Mładzka 24, tel. 60.

### Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikótowe i t. p. przyjmuje do reperacji, ul. 6-go sierpnia 76, III piętro. Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu

Potrzebna lepsza dziewczyna do 9-cio miesięcznego dziecka. Zgłaszać się w czwartek o godz. 7 wiecz. ulica Zielona 65, m. 19, III piętro.

Potrzebna wykwali fikowana manicurzystka, do zakładu fryzjerskiego, ul. Brzezińska 26, 10

Potrzebna manikurzystka na stałe zaraz. Cegielińska Nr. 10, 9

Potrzebni fryzjer męski i damski i fryzjerka, Główna Nr. 20 11

### Prenumerata

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.  
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44  
Telefon administracji 22-14

W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł miesięcznie. — Zagranica 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy.

Godziny przyjęć redakcji 6-2 go poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

### Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE: 40 groszy za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślubia po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszuk pracy 5 gr. Najmu 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej